

asse temas rela...plemente rece...ficava obrigado...o escritor calé...e divulgar o seu...izar, defender o...proscritos. Um...é o "desmentir...verbo era prohibi...e, era inadmissi...or parte de escrit...legítimos quan...sor, nunca pelo

próxima edição...E. JOAO NOVAR

torais às paróquias...eciona Latim no Se...pre disponível para...de Crismas, para...cerdote e bispo ma...nte os votos de as...sua vontade, pa...acidade de trabalho...scop. A...o, quero estar a...opor tudo quanto re...de bispo. Com todo...Plurimos annos ad

arcebispo de Curitiba

notícias de diplo...no Brasil. O pri...ojechek Jaworski...Paulo. O governo...amente, permitim...almente, por dois

o do adido come...até o início desta...to do Ministério

o mundo, na Espa...n no ocidente, na...dos políticos. Es...as como um tem...as socialistas o...o socialista ficara...ficaria sem "qu...mais frequentes

IO...CZENSTOCHOW...o no seu país e...m de acreditar n...m vigor, na Pol...pós da desecraçã...houve expulsião...sível mudança de

da Polónia, não in...nos próximo. An...não tinha certid...novamente o se...laro.

política na Polón...delamento da visã...as baseado no m...para ser decisiva. Bre...para os quatro co...visita do Papa a r...contrário à repub...tenha republi...atos "imperialista...as? Continua a r...pela segunda m...parte nos acordos...na Polónia, acion...nacional. A...ção pode partipa...ção, ou introduç...estado polon...rência à Igreja ang...cultural. O Pa...para partici...O governo com...Polónia como co...na Paulo VI visit...reia Universal...de desejava a r...ordens "superior

na Polónia, não in...nos próximo. An...não tinha certid...novamente o se...laro.

política na Polón...delamento da visã...as baseado no m...para ser decisiva. Bre...para os quatro co...visita do Papa a r...contrário à repub...tenha republi...atos "imperialista...as? Continua a r...pela segunda m...parte nos acordos...na Polónia, acion...nacional. A...ção pode partipa...ção, ou introduç...estado polon...rência à Igreja ang...cultural. O Pa...para partici...O governo com...Polónia como co...na Paulo VI visit...reia Universal...de desejava a r...ordens "superior

na Polónia, não in...nos próximo. An...não tinha certid...novamente o se...laro.

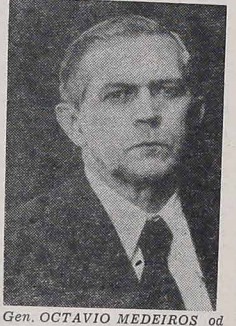
TYGODNIK KATOLICKI SPOLECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
 "LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920
KURYTYBA — 3 SIERPNIA (agosto) — 1982 — Nr 3.787 — (30/82)

SNI w akcji

Narodowa Służba Informacyjna (SNI) na polecenie p. Prezydenta przejęła w swej kontroli nad przedsiębiorstwami państwowymi. Stało się to wobec faktu, że przedsiębiorstwa te wydawały na swe potrzeby kilkaset milionów krucizerów poza wyznaczony ramy swego budżetu. Łącząc mówiąc, przedsiębiorstwa te wyszły spod kontroli ministra Planowania Delfin Netto.

bezpieczeństwem narodowym". A więc SNI powstała niedługo po zwycięstwie Re-

wolucji Marcowej, by czuwać nad bezpieczeństwem państwa i nad działalnością przeciwników Rewolucji.



Gen. OCTAVIO MEDEIROS od kilku lat jest szefem Narodowej Służby Informacyjnej, organizacji dostarczającej p. Prezydentowi ścisłych relacji o sytuacji w Kraju we wszystkich sektorach. Jej wielkie wpływy datują się od Rewolucji Marcowej 1964 roku, gdy powołana została do życia.

Organizacja ta miała również za obowiązek informować szczegółowo Szefa państwa o działalności poszczególnych ministrów, różnych instytucji państwowych w poszczególnych stanach a nawet w miastach. Narodowa Rada Bezpieczeństwa przysięgała się również ceniłymi informacjami SNI, która wiedziała dokładnie o wszystkim, co się działo w Kraju. W praktyce doszło do tego, że SNI zajęła nadrzędną pozycję w państwie i jak się wyraził sam jej założyciel — gen. Golbery do Couto e Silva — stała się prawdziwą potęgą.

SNI przysięga się wyborów prezydentów, marszałka Castelo Branco oraz obecnego Szefa państwa — gen. João Baptista Figueiredo. Nie zdziwi to nikogo, jeśli w wyborach 1984 roku wyjdzie dzięki niej trzeci prezydent w osobie gen. Octavio Medeiros — aktualny szef tej organizacji.

PRÓBY ZŁAGODZENIA STANU WOJENNEGO

Od ponad siedmiu miesięcy naród polski znajduje się w dramatycznej sytuacji przywrócić stan wojenny. Życie społeczne zostało zawieszono. Działalność niezależnego związku zawodowego została uwięziona. Naród, cierpiący wszelkiego rodzaju niedostatki, oczekuje rychłej zmiany. W tym trudnym kontekście życia społecznego ostatnie tygodnie przyniosły nowe wydarzenia godne zanotowania. Można do nich zaliczyć przemówienie Jaruzelskiego wyjaśniające decyzje odnośnie złagodzenia rygorów stanu wojennego, przeniesienie zapowiedzianej wizyty Papieża na dalszą datę, podtrzymanie amerykańskich sankcji ekonomicznych oraz odmowa uwięzienia działaczy Solidarności na propozycję rządu opuszczenia Ojczyzny i udania się do innych krajów.



LECH WAŁESA nie został zwolniony z przymusowego aresztu, choć władze wojskowe PRL uwolniły ostatnio 1227 więźniów. Wymówka władz brzmiała, że Wałęsa mógłby paść ofiarą zamachu, który byłby im przypisany. Wałęsa nosi obecnie broń, którą — jak oświadczył — nigdy odłąd nie zgoli.

Wojciech Jaruzelski wygłosił w Sejmie przemówienie z okazji święta narodowego PRL. Zapowiedział szereg złagodzeń stanu wojennego. Obiecał wypuścić na wolność 1.227 osób, ogłosił zmiany w gabinecie rządu oraz przedstawił pozycję rządu wobec nowych "niezależnych" związków zawodowych. Powiedział, że "nowe związki, niezależne od rządu, winny zajmować się wyłącznie sprawami robotników z różnych dziedzin gospodarki oraz będą zobowiązane respektować zasady konstytucji państwa socjalistycznego, nie będąc w niczym podobne do związków sprzed sierpnia 1980 roku ani do syndykatu Solidarności". Zapowiedział także zniesienie restrykcji o podróżach wewnątrz kraju oraz za granicę, umożliwienie normalnej komunikacji telefonicznej i telexowej. Obiecał zniesienie stanu wojennego do końca tego roku pod warunkiem "normalizacji życia kraju".

W przyszłym miesiącu Jan Paweł II miał przybyć do Polski z oficjalną wizytą. Nie-

stety, po kilkumiesięcznych konsultacjach z rządem polskim, wizyta została przeniesiona na przyszły rok. General Jaruzelski w swym przemówieniu sejmowym powiedział, że rząd z satysfakcją przyjmie Papieża w Polsce ale nie w przyszłym miesiącu, gdyż rząd potrzebuje "przynajmniej kilku miesięcy spokoju by wyjaśnić sytuację".

Próby rządu polskiego w złagodzeniu rygorów stanu wojennego nie przekonaly amerykańskiego prezydenta Reagana, by zniesić sankcje ekonomiczne wobec Polski i Związku Radzieckiego. Biały Dom uważa, że zniesienie stanu wojennego elementów tego powodem do usunięcia zakazu sprzedaży zboża i ekwipunku dla gazu syberyjskiego dla Polski i Rosji. Sekretarz Frasy powiedział: oczekujemy, by słowa wcieliły się w czyn. Będziemy obserwować bardzo dokładnie wszystkie poczynania rządu polskiego i sowieckiego i wyliczymy odpowiednie wnioski".

Choć wydano 653 paszporty dla uwięzionych dysydentów i 1.058 dla rodzin uwięźniów, bardzo mało zdecydowało się na emigrację. Faktycznie wyjechało na Zachód tylko 13 byłych działaczy Solidarności. Widać z powyższego, że wola Narodu i ich prawdziwych przedstawicieli jest nieugięta w walce o wolność i godność człowieka.

Palestynczycy w kleszczach

Od 6 czerwca poczawszy miała miejsce inwazja oddziałów izraelskich do Libanu, by wypędzić powstańców palestyńskich z tego kraju. Z Libanu bowiem terroryści palestyńscy napastowali bez ustanku nadgraniczne tereny Izraela. Początkowo Izrael dokonywał nalotów lotniczych bombardując centra Palestyńczyków w Libanie. Gdy to nie pomogło, nastąpiła inwazja.

Wielorazowe apele USA, Arabii Saudyjskiej i Syrii nie przyniosły pożądanego wyniku.



Premier Izraela BEGIN, nie ulgając usilnym apelowi prezydenta Reagana i ONZ, odmawia zamknięcia bombardowania Bejrutu aż do wycofania się zeń 6 tys. powstańców palestyńskich. Zachodnia część stolicy Libanu znajduje się obecnie w ruinach.

Prawie w ciągu dwóch miesięcy zachodnia część stolicy Bejrutu jest bombardowana przez ciężką artylerię i samoloty izraelskie. Tam bowiem skoncentrowało się 6 tys. powstańców palestyńskich oraz znaczna część mahometan, podczas gdy we wschodniej części stolicy zamieszkuje przeważnie chrześcijanie, do których mahometanie żywnie nieprzejadną nienawiść. Po stronie chrześcijan stanął Izrael.

Bejrut jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska izraelskie i palestyńskie, kom nie pozostaje im innego jak się poddać lub zginąć. Izrael postawił im warunek, że mogą opuścić Bejrut, lecz bez broni w ręku. Na to nie go-

ku. Izrael odpowiedział, że jego wojska nie wycofają się z Libanu, dopóki nie wyjdą zeń Palestyńscy. Państwa arabskie, choć popierają ideę niepodległościowego państwa palestyńskiego, obawiają się przyjąć 6 tys. powstańców palestyńskich, by oni nie stali się dla nich "koniem trojańskim".

Rzeczoznawcy wojskowi obliczają, że w dotychczasowych walkach zginęło lub zostało rannych około 100 tys. osób. Z dowództwa zaś izraelskiego pochodzi informacja, że oddziały Izraela zdobyły na terenie Libanu tyle broni, iż mogłyby nią uzbroić 100 tys. ludzi. Chociaż pogłoski, że Związek Radziecki posiadał w Libanie swe liczne arsenały, by w ewentualnej interwencji na Bliskim Wschodzie miał broni pod dostatkiem.

Na marginesie warto dodać, że w samym Libanie żyje 600 tys. Palestyńczyków, a ponad półtora miliona przebywa w charakterze uchodźców w kilku państwach arabskich. Natomiast 1,5 miliona zamieszkuje Cisjordania i Gazę będące pod kontrolą Izraela.

Produkcja bomb neutronowych

Prezydent Reagan powziął decyzję, by podwoić produkcję bomb neutronowych jedynie w zdolnościach wytwórczości w zbrojeniach Pakietu Warszawskiego nad Paktem Atlantyckim (NATO). W tym celu, nastąpi produkcja 1.000 pocisków neutronowych dostosowanych do artylerii, które pozostaną w arsenalach amerykańskich, a w razie potrzeby będą używane przez wojska NATO.

użyty przez artylerię będzie miał 29 km zasięgu a jego wybuch sprawi, że nieprzyjacielские zalogi czołgów czy wozy pancernych poniosą śmierć lub odniosą ciężkie poranienia. Te pociski względnie bomby neutronowe wystrelone będą przez 2 tys. specjalnych miotaczy o średnicy 155 mm, w które wyposażone już są oddziały NATO. W sierpniu ub. roku prezydent Reagan nakazał rozpocząć produkcję nowego ty-

pu członów neutronowych zawartych w pocisku LANCE o zasięgu 90 km, jak również pocisków artylerijskich o zasięgu 35 km. Produkcja tych broni ma być odpowiadająca na ruch pakystyński, który objął kilka państw Zachodniej Europy należących do NATO.

Sekretarz obrony USA — Caspar Weinberger oświadczył, że w razie niebezpieczeństwa — bomby neutronowe mogą znaleźć się w Zachodniej Europie w ciągu kilku godzin, jeżeli państwa NATO zgodzą się je przyjąć na swym terytorium. Powiedział on również, że sojusznicy amerykańscy w Europie nie mogą wypłynąć na zakaz produkcji tych broni, które mają stanowić przede wszystkim obronę samych Stanów Zjednoczonych.

Trudna kalkulacja

Nie łatwo jest rzeczą zroczną, dlaczego należy płacić wysoką cenę za cukier, skoro jego jest tak niska na rynkach zagranicznych, a w kraju posiada wielkie zasoby tego produktu. By to zrozumieć, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że najpierw cena cukru na rynkach zagranicznych spada tak nisko jak nigdzie indziej, że Stany Zjednoczone ograniczyły import brazylijskiego do 30 tysięcy ton w ubiegłym roku.

W związku z że zwykła cena cukru i gazołiny, jak również z wysoką stopą procentową USA i Ekonomicznej Wspólnoty Europejskiej — minister Skarbu Ernane Galves zapowiedział do społeczeństwa, by pracowało więcej, oszczędzało więcej i eksportowało więcej. Wspólny bowiem wysiłek całego narodu już w przeszłości uratował Brazylie z wielkiego kryzysu i tym razem zdolny jest to uczynić. Minister przypomniał, że wiele produktów brazylijskich eksportowanych za granicę spotkało się z obniżonymi cenami i z ograniczoną ilością. Wskazuje to, że nawet państwa zamożne walczą obecnie z trudnościami ekonomicznymi. Czynią to głównie USA oraz kraje należące do Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że prezydent Carter — wobec wielkiego sprzeciwu Europy Zachodniej — zawiesił produkcję bomb neutronowych w 1979 roku. Gdy Reagan objął rząd, postanowił dobrać Stany Zjednoczone w bomby neutronowe, co również spotkało się ze sprzeciwem sojuszników europejskich, przestraszonych groźbą sowiecką, że kraje, które przyjmą te broni — wystawią się na atak sowiecki. Wobec jednak ustawienia nowych sowieckich pocisków atomowych na SS-20 — skierowanych na Zachodnią Europę — Reagan postanowił podwoić produkcję bomb neutronowych, które będą gotowe już w następnym roku, chyba, że dojdzie do porozumienia z Rosją w rokowaniach toczących się w Genewie.

O REPUBLICĘ DOMINIKAŃSKIEJ

Republika Dominikańska żyła przez kilka dobrych lat pod dyktando przebogatej rodziny Trujillo, która traktowała kraj jako swą własną ogromną fazendę. W 1966 roku wojsko obalilo rząd Trujilla, obierając na prezydenta Joaquina Balaguera. W 1978 r. Balaguer stał się ponownym kandydatem na prezydenta Państwa z ramienia rządzącej partii reformatorskiej (wojskowej). Wyборы te, gwarantowane jako wolne przez ministra Obrony gen. Juan René Beauchamp Javier, odbyły się bez zamieszek i w duchu demokratycznym. Zwycięzca został kandydat opozycji Antonio Guzman Fernandes.

Pierwszym krokiem nowego prezydenta było udzielenie dymisji generałom — sąrogom zwolennikom Balaguera. Okazał się prawdziwym demok-

krata i przeprowadził wiele ulępszeń na polu społecznym, biorąc w obronę ludność biedniejszą. Na tym polu zyskał sobie wielkie uznanie w całej Ameryce Łacińskiej. Do ukończenia swego mandatu brakowało mu zaledwie kilka miesięcy. Tragiczny kres jego życia wywołał w całym kraju zrozumiałe poruszenie. Tymczasowo władzę w kraju objął wiceprezydent aż do najbliższych wyborów.

Nie można pominać okresu wojny domowej, która wybuchła po obaleniu dyktatury Trujilla na skutek rozłamów wśród wojska i ludności cywilnej. Utworzyły się dwa wrogie sobie obozy zwalczające się w bezporodkowej walce. By położyć kres krwawej wojnie domowej, Stany Zjednoczone interweniowały wojskowo w Rep. Dominikańskiej a równocześnie skierowały apel do Organizacji Państw Amerykańskich, by wysłała swe oddziały do tego kraju, celem utrzymania porządku i ładu, co też nastąpiło. Opanowały wojsko domowa, oddziały kilku państw amerykańskiego kontynentu wycofały się z Rep. Dominikańskiej, gwarantując przed tym wolne i demokratyczne wybory, w którym szefem państwa został Joaquin Balaguer. Od tego czasu umocniły się w tym kraju tryb demokratyczny.

- Ważne Wydarzenia -

♦ **WARSZAWA** — Koszty utrzymania w Polsce wzrosły w pierwszym półroczu o 104 procent czyli dwa razy tyle co w roku ubiegłym. Natomiast wartość zarobków miesięcznych spadła o 26 procent. Polsce brak jest dewiz zagranicznych.

♦ **MOSKWA** — Dzienniki sowieckie rozpisywały się szeroko o sakrze biskupie udzielonej ks. Antanas Valcius w katedrze w Kownie. W uroczystości tej wzięło udział 5 biskupów litewskich, kilkunastu księży i wielkie tłumy wiernych.

♦ **WASZINGTON** — Stany Zjednoczone postanowiły udzielić wydatnej pomocy wojkowej Somali, której granice są często napastowane przez oddziały powstańcze, wspomagane przez rząd Etiopii.

♦ **CAMPINAS** — Kardynał D. Agnelo Rossi — prefekt św. Kongregacji do Ewangelizacji Narodów — znajduje się w swej rodzinie pod ścisłą opieką lekarską w wyniku komplikacji powstałych po chorobie płuc.

♦ **WATYKAN** — Jan Paweł II wysłał odrębny list do kierowników Światowej Kongregacji dla Starców, w którym Okieci św. potępił praktykę eutanazji, apelując o utworzenie instytucji gwarantującej schorowanym starszkom spokojną starość.

♦ **S PAULO** — Prasa sanpaulistańska omówiła szeroko 50 rocznicę zgonu brazylijskiego wynalazcy samolotu — Santos Dumont, który popełnił samobójstwo z wyrzutów sumienia, że jego wynalazek spowodował setki tysięcy ofiar w I wojnie światowej.

PISZEMY NASZA HISTORIĘ

KS. JAN PIŃOŃ, CM.

Abranches - Matka kolonii polskich w Brazylii

Szefki tysięcy ludności pochodzenia polskiego w południowej Brazylii pozostawiały cechy charakterystyczne, bogate dziedzictwo kulturowo-rozwojowe, właściwe tylko Słowianom, przyczyniło się i spowodowało rozpręgnię i ekspansję ekonomiczno-gospodarczą. Pobyt ludności polskiej w Brazylii, dorzucał do kotła i tygla narodów, ras i języka, zwyczajów, tradycji — nowe wartości kulturalne, dopomógł swoim wysiłkiem i pracą do tego co nazywa socjologia "Brasil diferente", fenomenem polonizacyjnych stanów.

Drżąc w studium Historii Parany nie można pominąć ludności o pochodzeniu polskim, powstałaby luka i zubożenie danych. Strasznie emigracyjne płynące z Polski, twarde marności lud, poza "Serra do Mar", na płaskowyżu parańskim, stał się "Siewcą" nowej kultury w nowej Ojczyźnie. Wynik współpracy w tygry narodów nie był nagłym, lecz dokonał się stopniowo, w powolnym procesie integracyjnym; emigrant skupiony przestał czuć się emigrantem, a zasoby twórczych sił zjednoczył z ludem Brazylii — Brazylii. Świadczą o tym kronikarskie opisy, żąda odpowiedzi jasnej, bo drzewo genealogiczne rozrosło się i zapuściło mocne korzenie i Polonia brazylijska zakorzeniła o charakterze gospodarczym Parany.

A — STOSUNEK WŁADZ DO KOLONISTÓW POLSKICH

Parana po oderwaniu się od stanu São Paulo w 1853 roku, jako S. Comarca, stanęła wobec licznych i trudnych problemów, najpilniejszym był problem zaludnienia 200 tysięcy km². Stanął jak osiedlić "bezpanską" ziemię.

Zacarias de Goes e Vasconcelos, pierwszy prezydent, podpisał dekret w 1855 r. i ustawę o skolonizowaniu Parany. Odgrywał znaczącą rolę w stronę nieznaną puszczy parańskich przesiedlaniu wszystkich narodowości.

Urezyonując pięknością i urodzajną ziemią, Sebastian Woś Saporski, skierował nad rzekę Iguacu i w okolicy najbliższe kurorty pierwsze rodziny polskie. Skromnie były początki, lecz pomnik pracy, po stu latach pobytu przeogromny, świadectwo o talentach i głębokiej myśli "Ojca Kolonizacji". Saporski po stu latach, pozostał w historii Parany jednym z najszlachetniejszych mężów, zdobywając wieniec laurów zasługi i pracy.

Najstarszy dziennik kurytybski "19 de Dezembro" z 1875 roku opisując kolonię na "Rocios", zagajnikach stolicy, podał: "os nacionais continuam no atraso secular, permanecem pobres, enquanto estrangeiros, poloneses, adquirem valor, avanço cultural, trazendo novo standard da vida: casas, roupas, alimentos, gado, carrocinhas enchem a cidade de verduras e produtos agricolas".

Ten sam dziennik korzystając z wizyty prezydenta Abranches wspomina: "Rocio de Capital, Pilarzinho e Abranches, e o núcleo colonial nascido espontaneamente, como esplanada, são os colonos que o constituem; florescem embora a cam com a estreiteza dos terrenos que a Câmara concedeu por doação aos colonos, 10 hectares em média. Facilidade entre produtor e consumidor, hortaliças da cultura europeia, estradas e colonos laboriosos — eis os dois elementos da vida parana nos núcleos coloniais".

Dr Adolfo Lamenna Lins w przemówieniu do Assembleia Legislativa w 1876 r. "lisonjeiro aspecto que apresenta a presente colônia do Rocio de Capital, já conta uma população estrangeira de 2 mil habitantes, bem como o progresso e desenvolvimento que se nota nos núcleos que fundei nos arredores desta cidade". (Anais da Assembleia, 1876).

Te kilka wypowiedzi starca, aby nadać koloryt, świeżość i autentyczności spojrzenia na realne zyski, które Kurytyba otrzymała z przybyciem i zainstalowaniem się elementu polskiego wokół stolicy.

"Entre os colonos dos arredores de Curitiba não há práticamente alemães: são italianos e poloneses em sua grande maioria. Era justamente hora matinal... que nas ruas curitibanas quase não se via outros tipos a não ser os dos colonos principalmente os das colonias polonesas, vindas dos arredores para a mercancia quotidiana". (Denis Pierre — O Brasil século XX, Lisboa); "vão vender à cidade leite, ovos, manjedoura, legumes".

"Maravilhosos resultados práticos" przyniosła Paranie kolonizacja polska, "de diversos núcleos de poloneses em estado de florescimento". Vicente Machado, "acho que por todos os meios devemos pensar do povoamento do nosso imenso e riquíssimo território está nisso o futuro do Paraná. A localização do colono no trabalho agrícola ou industrial, se evidenciam pelo regime de colonização" (1906 r. — Anais).

("Lud", 1971 r.)

Śp. Jakób Borowicz

14 lipca zmarł w Kurytybie, mając 79 lat, śp. Jakób Borowicz, zostawiając żonę Marię z domu Kobylańska, syna Jakóba i córkę Marię z domu Kurytyba, Iwone B. Westfal w 11 wnuczek. Jakób Borowicz przybył do Brazylii w 1928 r. Był drukarzem i prenumeratorem gazety "LUD". Niech spoczywa w pokoju. Bóg zapłać wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie. Pogrzeżona w smutku — RODZINA.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

CZY STANIE MOST NAD KANAŁEM LA MANCHE?

PARYŻ — Po kilkuletniej przerwie sprawa połączenia kolejowego i ewentualnie drogowego między Wielką Brytanią a Francją stała się znów aktualna. Do tej pory mówiło się jedynie o możliwości budowy tunelu pod kanałem La Manche. Opracowano różne projekty, nad którymi toczą się dyskusje między Londynem i Paryżem.

Obecnie zaistniała inna jeszcze możliwość. Jeden z najbardziej znanych konstruktorów francuskich przekazał ministerstwu Transportu swój projekt budowy mostu nad Kanałem La Manche. Budowę tę ukończono przed 2000 rokiem. Rozwiązanie takie według opinii projektodawcy byłoby bardziej rentowne niż tunel.

Przewidziana długość mostu, 35 kilometrów, z trzema pasami jezdni w każdym kierunku. Koszt budowy około 4 miliardów franków.

WYNIKI SPISU POWSZECHNEGO W USA

Rząd amerykański opublikował w tych dniach pierwsze rezultaty przeprowadzonego w 1980 roku spisu powszechnego. Ów dwudziesty z kolei w dziejach USA spis powszechny (pierwszy przeprowadzony został w 1790 roku i zawierał tylko pięć pytań) należał do najbardziej szczegółowych i kompleksowych. Kosztował ponad milion dolarów i zawierał dwie wersje kwestionariuszy. Krótsza, oparta na 19 pytaniach, rozprawiona została do 78 proc. mieszkańców. Druga, zawierająca 65 pytań, rozdana była do specjalnie wytypowanych grup, obejmujących 22 proc. mieszkańców. Biuro spisu sformułowało np. rekordową liczbę aż 267 kategorii pochodzenia etnicznego, biorąc pod uwagę, że coraz większa liczba Amerykanów ma wieloetniczne korzenie i odczuwa kłopoty z dokładną charakterystyką kraju pochodzenia przodków.

Ow statystyczny autoportret wskazuje na istotne zmiany demograficzne, społeczne i ekonomiczne, jakie zaszły w USA od 1970 roku, a więc poprzedniego spisu ludności. Ogólnie rzecz biorąc, dyrektor biura spisu Vincent Barabba, scharakteryzował Amerykanów jako "bardziej zamożnych, lingwistycznie i społecznie bardziej zróżnicowanych niż przed 10 laty".

I tak w Ameryce mieszka obecnie 226,5 mln. ludzi w porównaniu z 203 mln. w roku 1970. Około 189 mln. to biali, 26,5 mln. — czarni, 3,7 mln. to Amerykanie pochodzenia azjatyckiego oraz z krajów rejonu Pacyfiku. Kategoria "inni", obejmująca Eskimosów, Indian i Aleutów, wyraża się liczbą 7,2 mln. ludzi. Liczba kobiet wynosi 116,5 mln. W porównaniu z poprzednim spisem liczba Amerykanów, którzy urodzili się za granicą, wzrosła z 9,6 mln. do 14 mln.

Spis potwierdził więc wieloraszowy i wieloetniczny charakter amerykańskiego społeczeństwa. Około 23 mln. ludzi mówi w domu innym językiem niż angielski, z czego większość — po hiszpańsku. Amerykanie hiszpańskiego pochodzenia (różnych ras) stanowią grupę 14,6 mln. ludzi.

Istotne zmiany dokonały się w strukturze rodziny. Aktualnie istnieje w Ameryce 5,8 mln. rodzin, których głową jest tylko jedno z rodziców. 18,2 mln. ludzi żyje samotnie. Zmiany te wynikają zarówno z wysokiej stopy rozwodów, jak i przemian w stylu życia. Chociaż wciąż 3/4 amerykańskich rodzin składa się z żyjących pod jednym dachem małżeństw, procent Amerykanów żyjących samotnie lub w innych układach wzrósł aż o 71,9 proc. w ciągu minionej dekady.

ROKOWANIA "START" ROZPOCZĘTE

Rozpoczęły się w Genewie pertraktacje pod nazwą START na temat redukcji strategicznych rakiet atomowych. Ze strony USA w rozmowach udział bierze Edward L. Rowny, ZSRR reprezentuje Wiktor Karpow.

Karpow powiedział po przylocie do Genewy do dziennikarzy, że ZSRR chce wszystko uczynić, aby ułomić narody od zagrożenia nuklearnego i wszystkim mieszkańcom Ziemi zapewnić spokojną przyszłość. Zobowiązanie wysunęte przez ZSRR odnośnie zrezygnowania z pierwszego uderzenia nuklearnego określił jako zobowiązanie o znaczeniu historycznym. Przewodniczący amerykańskiej delegacji Rowny oświadczył na wstępie rozmów, że jeśli strona sowiecka wykaże dobrą wolę, można mieć nadzieję na zawarcie układu, który przyniesie pożytek całej ludzkości.

Tematem pierwszych rozmów była treść listu nadesłanego przez prez. Reagana, w którym położył nacisk na to, iż strategiczne stosunki pomiędzy USA i ZSRR — mimo wieletnionych rokowań — stają się coraz mniej stabilne. Powodu tej nieprzewidywalności szukać należy w ogromnej rozbudowie w ostatnich 15 latach sowieckich międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Obecnie nastąpi historyczna chwila odwrotu od tego procesu — napomina w swym liście prezydent Stanów Zjednoczonych.

NAJLEPSZY WIEK

Profesor dr Carl Anderson z uniwersytetu kalifornijskiego, twierdzi, że najlepszym wiekiem dla mężczyzny jest 26 lat, argumentując, że właśnie w tym wieku Einstein ogłosił teorię względności, Aleksander Wielki rozpoczął swe podboje, Lincoln stał się politykiem, Szekspir napisał swoje pierwsze wielkie dzieło, Leonardo da Vinci, zaś uznany został za mistrza pedza.

tytułe wymienia Greenwood wśród 15 czołowych amerykańskich wynalazców. Chester Greenwood "wynałazł" nauszniki mając 15 lat, w 1873 roku, po mroźnym dniu spędzonym na ślizgawce.

TROLEJBUS

To jeden z najstarszych mechanicznych środków komunikacji miejskiej. Pierwszy trolejbus pojawił się w Londynie w 1888 roku, a więc 93 lata temu. Poruszał się z prędkością około 11 km/godz. W Polsce trolejbusy wprowadzono, jak wiadomo, dopiero po wojnie w niektórych większych miastach. Warszawski "trolejbus" — ciasny, ale wygodny — był przez wiele lat nieodłącznym elementem stołecznego pejzażu.

NAUSZNIKI

Mieszkańcy Farmington, w stanie Maine, uroczystie obchodzili dzień swego rodaka, Chestera Greenwooda, który dokładnie przed 108 laty opatentował swój wynalazek — nauszniki. Smithsonian Ins-

WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ Kluby włoskie kontraktowały już kilku piłkarzy zagranicznych. I tak klub Fiorentina włączył do swej drużyny argentyńskiego gracza Passarella, Juventus, posiadający w swych szeregach 5 graczy reprezentacyjnych, kontraktował francuskiego piłkarza Michel Platini oraz polskiego napastnika Bonka, Inter z Mediolanu ma Brazylijczyka Juari oraz Niemca — Hansi Mullera, Roma ma do dyspozycji Brazylijczyka Falcão i Austriaka Prohaska, Naples zaś — argentyńskiego gracza Ramon Dias i holenderskiego — Kroll.

◆ Nelson Piquet, którego wózek uległ defektowi podczas wyścigów w Wielkiej Brytanii, przygotowuje się starannie do wyścigów we Francji. Jeśli nie zajmie on jednego z pierwszych miejsc, będzie musiał się pożegnać z tytułem tegorocznego mistrza. Ma on bowiem tylko 17 punktów, podczas gdy Francuski Didier Pironi — 35 punktów.

◆ Klub São Paulo FC wyjechał na trzy mecze do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotka się z drużynami amerykańskim Strikers i Tampa Bay oraz z angielskim klubem Ipswich Town, mistrzem angielskiej ligi z 1980 i 1981 roku.

◆ Koszykarze Brazylijscy, przygotowujący się do IX mistrzostw świata, zwyciężyli silną reprezentację Porto Rico w stosunku 80 x 78. Najlepszym graczem okazał się Cariouinha, zdobywca większości punktów.

◆ Brazylijski Związek Piłki Nożnej (CBF) zaproponował Włochom rozegranie meczu piłkarskiego jeszcze w tym roku jako rewanż za przegraną podczas mistrzostw świata w Hiszpanii. Jednakże Związek Włoch nie przyjął tej propozycji, nie chcąc narażać swej reprezentacji na ewentualną przegraną.

◆ Maurp Ribeiro, kolarz parański, został mistrzem 100-kilometrowych wyścigów kolarskich zorganizowanych przez kolarzy z Florencji. W wyścigach tych wzięło udział kilkudziesięciu kolarzy z różnych krajów.

◆ Kuwejt, Arabia Saudyjska, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie nie transmitowały meczu Brazylia - Włochy (2x3), ponieważ sędziował Izraelczyk Abraham Klein. Jak widać, nawet w sporcie Arabowie nie chcą widzieć Żydów.

◆ Pelé, były superas piłkarski, opowiedział się za zniesieniem złotych kart jako karę za faule. W ich miejsce proponuje wprowadzenie kary usunięcia winnego z boiska na parę minut.

◆ Wybitni eksperci sportowi też się mylą. Np. Brazylijczyk Pelé przewidywał, że Rosjanie pokażą nowoczesny futbol. Anglik Bob Charlton orzekł, że Anglia jeszcze nigdy nie miała tak silnego składu jak w Hiszpanii. Argentynczyk Menotti oświadczył, że Francuzi nie umięją trafić do bramki.

◆ Podczas mistrzostw w Hiszpanii 400 Polaków, należących do 900-osobowej polskiej grupy turystycznej, pozostało na Zachodzie, m. in. w RFN, Francji i Hiszpanii.

entre amigos

Uma revista antiga com uma dinâmica nova

CONTENDO 44 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBÊ-LA BASTA ESCREVER PARA:

GRAFICA VICENTINA LTDA.
ALAMEDA CABRAL, 846
CAIXA POSTAL, 988
80.000 - CURITIBA - PARANÁ

ASSINATURA PARA 1982 — APENAS Cr\$ 1.000,00

(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

Boutin

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 224-1296
Caixa Postal, 1130 — Teleg.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

MATRIZ E FILIAL

CREDIARIO

Use o seu crédito, comprando na loja de PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA., os seguintes artigos: póltronas, sofás-camas, fogões, artigos para copa e cozinha, alumínio PANEX pratária, cristais da CZECHOSLOVAQUIA, ALEMANHIA e agora também cristais da POLONIA, artigo muito fino, porcelanas, faqueiros de aço inoxidável e de prata, materiais eletrodomésticos e uma infinidade de artigos para presentes, com pregos especiais, principalmente em porcelanas e

CRISTAIS IMPORTADOS
NAO DEIXE PARA OS ÚLTIMOS DIAS.
USE O SEU CREDITO EM TEMPO!

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

MATRIZ:
Rua Dr. Murici, 835 e 843 — Fones: 222-8307 e 223-3514
FILIAL:
Rua Inácio Lustosa, 280 — Fone: 223-5193
80.000 CURITIBA — PARANÁ

W KÓŁKU RODZINNYM

Wspaniała książka o Chopinie

Piętnaście lat temu firma wydawnicza Macellan w Glasgowie wydała książkę Adama Harasowskiego po angielsku pod niepowiadczonym tytułem "The Skein of Legends Around Chopin..."

Niektóre błędy są malowężne i mogą u czytelnika wywołać uśmiech pobłażania, ale są inne, które wprost oburzają.

"Ulce Warszawy okazał szerokości, utworzone z pałaców w najlepszym guście włoskim i chałup drewnianych, które każą...

Ten śmieszny opis Warszawy przytoczyło dosłownie za Hitzigiem kilku biografów Chopina, którzy nigdy nie będąc w Warszawie...

Dopiero pierwszy rzetelny biograf Chopina, prof. Frederick Niecks, przytoczył powyższy ustęp w cudzysłowach i wskazał na źródło.

Harasowski rozmiłowany w muzyce Chopina, wrażliwy na najmniejszy fałsz na jego temat, wyłapał sporo błędów...

James Huneker pisząc o Konstancji Gładkowskiej, pierwszej miłości młodocianego Chopina, wspomina, że "pani ta postubiła w 1832 r. Józefa Grabowskiego kupca warszawskiego..."

Harasowski nie ogranicza się do wyłapywania samych omyłek. Często udowadnia bezzasadność wyciąganych wniosków i bezpodatność legend...

Z książki Harasowskiego można dowiedzieć się, że Chopinowi zmieniono nawet imię i zamiast Fryderyka przemianowano go Alfredem...

Podziwu godną rzeczą jest ile nazwisk polskich, francuskich, niemieckich i angielskich zawdzięcza swoją niemierność najluźniejszemu choćby związkowi z Chopinem.

Adam Harasowski zainicjuował pracę żmudną i trudną — oddzielenia ziarna od plew — a to rzecz nie tylko o nieprzemijającej wartości ale godna najwyższego uznania!

Czesław Halski

MYŚLI WYBRANE

Obowiązek — to najwęższe słowo w każdym języku. Robert Lee

Wiedzieć, że się wie, co się wie oraz, że się nie wie, czego się nie wie — oto prawdziwa wiedza. Konfucjusz

Chętnie udzielamy rad, by nie musieć udzielać pomocy. Józef Bekas

Tylko ojciec nie zazdrości swemu synowi talentu. Johann Wolfgang Goethe

Sądzić innych, to obnażać siebie. William Shakespeare

Modlitwa byiego agnostyka

W amerykańskiej prasie codziennej zauważyliśmy krótki, lecz dość poważny opis, który zasługuje na bliższą uwagę...

"Paweł de Kruij, weteran w pisaniu dzieł naukowych, filozofii agnostyk, wyjaśnił w nowej książce swoją osobistą filozofię religijną, iż stał się wierzącym w modlitwę..."

"Słowo Bóg używano przez 50 lat tylko w sposób profanacji" — powiedział de Kruij, autor: "Poszukiwacze Mikro-

"Obecnie, licząc około 83 lat, zamieszkały w Holland, Mich., pan de Kruij, w książce zatytułowanej przez Roland Gammona, określa swoją odmianę z naukowego światopoglądu do filozofii religii naturalnej.

"Mój przyjaciel z Alcoholics Anonymous, jest w zupełności godnym zaufania; uczynił kilka obietnic i dotrzymał wszystkich — powiedział de Kruij w swoim artykule: "Poszukiwanie za modlitwą".

"De Kruij, posiadający stopień bakteriologii, nadany mu przez uniwersytet Michigan, autor dzieł: "Człowiek Przeciwnik i Śmierci" i "Walka o Życie", podziwiał swojego przyjaciela i za-

"De Kruij nie zachęca nikogo do posługiwania się jego modlitwą, "każdy powinien użyć swoją własną" — mówi on. Lecz ponizsza została ułożona przez tego człowieka, który przez całe swoje życie zajmował się nauką, a w końcu stał się wierzącym i uczucia swoje wyraża w taki sposób:

"Boże, dopomóż mi dziś czynić to co jest dobre. Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie. Dopomóż mi lepiej poznać co jest dobre i następnie czynić to, bez względu jak byłoby to bolesnym. Dopomóż mi zwalczać próżne myśli i rozmyślać tylko o tym, co może być wiadome wszystkim. Dopomóż mi, abym udzielał bez myśli odparcia. Drogi Boże, uczynj silną moją wiarę w Ciebie, Twoja wola, a nie moja, niech się stanie".

S. K.

W 70 rocznicę śmierci Karola MAYA

Kilka już pokoleń młodych czytelników uczyło się czytać literaturę na książkach przygodowych, pozostających zawsze najbardziej ulubioną lekturą młodzieży.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

Karol May, mistrz powieści przygodowej, umiejscawiał akcje swoich książek na egzotycznych dalek europejskiego czytelnika terenach Afryki, Azji i Ameryki.

INDICADOR PROFISSIONAL Lekarze: CASA DE SAUDE PACIORNIK Partos e cirurgias — Operações Prevenção do cancer ginecológico Credenciada pelo FUNRURAL Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone: 232-3232 80.000 CURITIBA PARANA Dentyści: DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAR CIRURGIA-DENTISTA Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL HORARIO: Das 15,00 às 19,00 horas MOWI SIĘ PO POLSKU! — FACIL ESTACIONAMENTO — Adwokaci: DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARIE ITO Praça Pr. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0868 São José dos Pinhais — Paraná DR EDWARD ZELAK Zalatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze. Rua Emiliano Pernetá, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pk. Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR. ELIMAR SZANIAWSKI Causas civis e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família — Direito do Trabalho e Direito Administrativo. Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas. Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Tijucas 80.000 CURITIBA PARANA

IRMÃO HAUER & CIA. LIMITADA R. José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744 FERRAGENS EM GERAL ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Silva) Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Gedore, Cornela, Stalder, Cortes elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordões de nylon e sila, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSCH, telas, painéis e caldeiras de alumínio (linha Hotel).

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA. LIVRARIA E PAPELARIA Livros Fiscais e de Contabilidade Artigos Escolares Material de Escritório MATRIZ: Rua São Francisco, 237 Telefone: 222-8632 (PaX) FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600 Telefone: 222-1229 80.000 CURITIBA PARANA

Uśmiechnij się... MAZ — PANTOFEL Ona: (po przebudzeniu się z rana): Dzisiejszej nocy miałem złe sny. On: Przepraszam cię, moja duszko, ale kiedy wstaniesz mam mówić? Na jawie nie dopuszczasz mnie do słów. PARADOKS A: Najlepszym człowiekiem na świecie jest złodziej. B: Co ty mówisz? A: Bo przecież pragnie wiać... naszego dobra. SZOFER POLITYK Pasażer: Kierowco, bój się Boga, trzymaj się trochę prawej strony. Kierowca: Nie mów, proszę pana, należę do drugiej lewicy. MAZ PIJAK Zona: Słuchaj Marcinie, znówuś się spił i na nogach chwiejesz. Maz: Głupiaś kobieto. Takie teraz czasy, nie takie się chwieją.

KUCHNIA POLSKA ZUPA FASOLOWA Z SZYBKOWARA 500 g warzyw mieszanych (marchew, pietruszka, seler, pora, cebula — w sezonie papryka), 200 g suchej, biały, 300 g mięsa, 4 - 5 sztuk ziemniaków, 2 łyżki suszonej natki, pół szklanki smietany, 1 suszony grzybek, do smażenia sól, pieprz lub sproszkowana papryka. Przebrana i umyta fasolę namoczyć na kilka godzin wcześniej i ugotować w tej samej wodzie, w której się gotowała. Mięso umyć, pokrajać w drobną kostkę lub w kostki, zalać wrzącą wodą i wraz z umytym grzybkim namoczyć do gotowania w szybkowarze. Warzywa umyć, obrać, pokrajać i pokrajać w zamkniętym szybkowarze otworzyć krywę, włożyć do wrzątku warzywa i nie zamykać, gotować szczególnie (nie uszcześniać pokrywę, tylko lekko nie przykryć garnek), gotować około 20 minut. Wówczas warzywa powinny być prawie miękkie, dodać wtedy drobną kostkę mięsa i ziemniaki, gotować do miękkości. Włożyć do gotowania fasolkę (razem z wodą, w której się gotowała). Dodać smietany, zieleninę i doprawić do smaku solą i pieprzem.

O MELHOR EM PRECO E SERVIÇOS AUTO VIDROS S. CRISTOVÃO TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX) FILIAL I: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374 FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

Espiritualidade do trabalho na Encíclica "LABOREM EXERCENS"

INTRODUÇÃO

A espiritualidade do trabalho constitui um dos temas fundamentais da última Encíclica de João Paulo II. A sua importância, no domínio da Teologia Espiritual é enorme, de facto, mesmo, algo de transcendente.

O Concílio Vaticano II veio abrir novas perspectivas, que contribuíram para fazer da religião e do trabalho uma realidade profundamente salutar, de modo que os leigos possam realizar a sua vocação de batizados, que é uma vocação de santidade, em qualquer estado e condição (4).

Antes de terminar o Concílio, já Paulo VI dirigia aos trabalhadores católicos estas palavras esclarecedoras: "A vós, compete levar Cristo ao mundo do trabalho. Não se trata de fazer uma propaganda fanática, nem de tomar atitudes de beatos... Trata-se de não privar essa vida de trabalho da sua dignidade espiritual, nem dos seus valores religiosos e morais; trata-se de inserir no mundo do trabalho o sentido cristão e humano que o enobrece, o fortifica, o purifica, o reconforta e o enche de bons sentimentos de solidariedade e amizade e, ao mesmo tempo, ajuda a defender os próprios interesses económicos e profissionais, com espírito de justiça e compreensão, em ordem ao bem comum. É a vossa fé, a vossa consciência cristã, a vossa certeza religiosa que vos dá o sentido mais alto, mais seguro e mais alegre da vida. Para que serve a fé? Serve para a vida!" (5).

É pois evidente que, já antes da Encíclica, **Laborem exercens**, havíamos entrado numa situação histórica e teológica, muito diferente daquela em que nos encontramos, neste ano quarenta (6).

A espiritualidade do trabalho em João Paulo II é ponto de chegada de um longo, e por vezes árduo, caminho, e, por outro lado, ponto de partida, em demanda de novos e mais amplos horizontes. João Paulo II tem especial autoridade para nos falar do trabalho, ele que, na última guerra mundial, pela sua experiência de trabalho fabril, conheceu a fadiga quotidiana, a dependência de outrem, o peso e a monotonia, a frustração e alienação.

I - O TRABALHO, MANDAMENTO DIVINO

Não é de expressão a Encíclica, mas esta verdade subjacente a todo o desenvolvimento da espiritualidade do trabalho. Efectivamente, temos no Génesis: "Deus criou o homem à Sua imagem... Ele o criou homem e mulher, baptizando-os. Deus disse-lhes: ... enchei e dominai a terra". "O Senhor levou o homem e colocou-o no jardim do Éden, para o cultivar e, também, para o guardar" (7).

A luz desta Palavra de Deus, nasce em nós uma convicção ultra-intelectual, isto é, uma convicção de fé, segundo a qual o trabalho é algo de inerente à própria natureza do homem, "constitui uma dimensão fundamental da existência do homem sobre a terra". E que nós, os cristãos, não podemos descompletar o homem como simples sujeito de uma experiência histórica. Mergulhando o pensamento e o coração na luz da Palavra de Deus, ultrapassamos os domínios das ciências naturais que têm no homem o seu núcleo central: antropologia, psicologia, sociologia, história... (8).

Trabalhando, o homem insere-se no mistério de um Deus amoroso, que amorosamente, fecundou o nada e fez surgir o tempo. O trabalho é uma expressão geográfica do tempo do destino transcendente e eterno do Deus vivo. "Tudo começou a existir por meio de Deus, e sem Ele nada foi criado. N'Ele estava a Vida e a Vida era a luz dos homens" (9). Nesta altura, o trabalho aparece-nos como "fado" de Deus ao homem a qual se faz ouvir através dos séculos. Verbo no meio de nós; é, por assim dizer, o Seu sacramento.

Se o trabalho é um mandamento divino, proferido no momento em que Deus criou o homem e, por isso, independentemente do seu pecado, descobrimos um elemento fundamental que marca o rumo da existência humana sobre a fundação. Poderíamos mesmo dizer que o trabalho define o homem, marca a sua identidade, distingue-o dos outros seres criados. O homem é um ser para o trabalho e, mediante o trabalho, como a ave para voar" (10).

A Encíclica, no seu prólogo, afirma, sem rodeios, esta doutrina: "O homem... desde o princípio é chamado ao trabalho. O trabalho é uma das características que distinguem o homem do resto das criaturas... O trabalho comporta, em si, uma marca particular do homem e da humanidade" (11).

O trabalho é objeto de uma lei divina positiva. A Encíclica fala, claramente, do "mandato recebido do... Criador" (12). Então, ninguém está dispensado de trabalhar. E pode ser considerado apenas como exigência que brota da necessidade de assegurar a sobrevivência. O homem mais rico do mundo não está dispensado do trabalho: "O homem mais rico se trabalhar, não tem o direito de comer. Ora, nós temos em lugar de trabalharmos, se ocupam em futilidades. As estas que trabalhem pacificamente, para comerem, assim, o pão que a eles mesmos tiverem ganhado" (13).

O trabalho é um mandamento universal que a todos se impõe, qualquer que seja a sua situação económica, social ou cultural: "Vai hoje trabalhar para a minha vida" (14). É válido o preceito do Senhor enquanto durar o hoje da história que nos introduz no repouso eterno de Deus.

II - TRABALHO E CRIAÇÃO

Guiados sempre pela Revelação, descobrimos algo do mistério de um Deus infinitamente bom e infinitamente poderoso, que criou o homem e todo o universo de modo poderoso.

No livro do Génesis, que a Encíclica chama o primeiro "Evangelho do trabalho", a criação é nos apresentada como um trabalho de Deus, durante seis dias, que reclama o repouso do sétimo dia (15). Mas Deus não abandonou a obra criada. Conservando os seres, Deus como que realiza a cada momento, uma nova criação, e Cristo dá testemunho desta criação permanente do Pai: "Meu Pai trabalha continuamente". Comentando esta passagem do Evangelho de São João, São Tomás explica: "Deus é causa de todas as coisas enquanto as faz subsistir; porque, se, em dado momento, deixasse de exercer sobre elas o Seu poder, nesse mesmo instante deixariam de existir todas as coisas que a natureza encerra". Jesus acrescenta "e Eu também trabalho", porque Ele é um só com o Pai (16).

Deus fez bem todas as coisas e, contemplando-as viu que eram boas, mas encarregou o homem de continuar a Sua obra, confiando-lhe a terra para que a dominasse. A "terra", aqui, não significa apenas o planeta que habitamos, mas "indica todos os recursos que a mesma terra (e indirectamente o mundo visível) tem escondidos em si e que, mediante a atividade consciente do homem, podem ser descobertos e oportunamente utilizados por ele" (17). E também o "trabalho" assume o sentido mais amplo, identificando-se com toda a atividade humana, todas as capacidades de ordem intelectual e manual, espirituais e materiais, postas ao serviço do homem, pra glória de Deus.

Efectivamente, as maravilhosas invenções e descobertas da ciência e da técnica, através da história, manifestam a sabedoria e amor de um Deus que é Senhor de todas elas, pois é Ele que ilumina a inteligência do homem, reverbera da Luz Infinita.

Pelo seu trabalho o homem prolonga, e de algum modo completa, a obra criadora de Deus. Daqui nasce a grandeza e dignidade, a nobreza do trabalho humano. Por ele, o homem torna-se colaborador de Deus, ajudante de Deus, como Criador. Chegados a este cume, poderíamos perguntar: O trabalho é um direito, um dever, um peso? É, sobretudo, vocação divina para uma missão divina.

Como devíamos estar agradecidos, nós, os pobrezinhos dos homens, por termos sido chamados por Deus a estas alturas nevadas, porventura fascinantes! E como devíamos realizar o trabalho com imenso amor, com infinito carinho!

III - TRABALHO E PLENITUDE HUMANA

Todos os mandamentos de Deus são expressão do Seu amor pelos homens. Ele que é a felicidade infinita quer que todos os homens participem dela. Promulgando a lei do trabalho, o Senhor chama o homem a colaborar, livremente, no seu próprio desenvolvimento e progresso. Ele é portador de capacidades escondidas, por vezes desconhecidas, mas que fazem parte dessa riqueza original, depositada por Deus na sua inteligência, no seu coração, no seu corpo. Pelo trabalho, o homem pode desentranhar das raízes mais profundas do seu ser, da sua personalidade própria, todas as potencialidades e faz-las desabrochar em flores e frutos.

Neste sentido, podemos dizer que o homem é responsável pelo seu próprio destino. Claramente o afirmou o Concílio Vaticano II: "A atividade humana, do mesmo modo que procede do homem, assim para ele se ordena. De fato, quando age, o homem não transforma apenas as coisas e a sociedade, mas realiza-se a si mesmo. Aprende muitas coisas, desenvolve as próprias faculdades, sai de si e eleva-se sobre si mesmo" (18).

Assim, o trabalho ordena-se primariamente para o "ser mais" e não para o "ter mais". O homem vale mais que todo o ouro do mundo. Embora árduo e difícil, o trabalho é sempre "um bem do homem", um bem "digno" que está de harmonia com a dignidade do homem, e ao mesmo tempo a enriquece e melhora. Por meio do trabalho, o homem realiza-se plenamente, a sua humanidade e, por assim dizer, torna-se mais homem.

E aqui está o fundamento, apoiado, por sua vez, no mandato divino, de uma ética do trabalho, da virtude da laboriosidade, que torna o homem melhor como homem (19).

Vemos, pois, que a ociosidade é má, em si mesma, e não simplesmente porque é "mãe de todos os vícios". O ocioso é infiel à missão que lhe foi confiada por Deus e atenta contra a sua própria dignidade de homem, ao mesmo tempo que prejudica a sociedade, privando-a do fruto do seu trabalho. Por isso, a Bíblia condena a ociosidade, em termos muito energéticos. É participante significativo o texto paulino já citado: "Quem não quiser trabalhar, não tem o direito de comer". Já o Antigo Testamento, de modo especial, os livros sapienciais, recrimina duramente o preguiçoso. Bastam, porém, ter presente o ensinamento de Jesus na parábola dos talentos: "Servo mau e preguiçoso!... A esse servo infiel lançai nas trevas exteriores; ali, haverá pranto e ranger de dentes" (20).

IV - TRABALHO E FADIGA

O mandamento divino do trabalho é anterior ao pecado; mandamento que o homem executava na alegria, na serenidade, na paz e plenitude. "Estabelecido por Deus num estado de santidade, o homem, seduzido pelo maligno, logo no começo da sua história abusou da própria liberdade; levantando-se contra Deus, não lhe prestou a glória devida, mas o seu coração insensato obscureceu-se e ele serviu a criatura, preferindo-a ao Criador" (21).

Pelo pecado, o homem transformou o plano divino e atraiu sobre si a maldição. Dominador da criação, tornou-se escravo dela. Na sua revolta arrastou, consigo, o universo dos seres criados, o cosmos. E, no mundo, entrou a desordem: perdeu-se a paz e a harmonia original. O trabalho, que era expressão de uma felicidade edênica, paradisíaca, ficou indissolúvelmente ligado à fadiga, ao cansaço, ao sofrimento, à degradação: "Maldita seja a terra por tua causa. E dela só arancará alimento, à custa de penoso trabalho, em todos os dias da tua vida. Produzirá-te espinhos e abrolhos... Comerás o pão com o suor do teu rosto, até que voltes à terra de onde fostes tirado..." (22).

Esta fadiga, sentem-na todos quantos se entregam, com decisão e perseverança, a um trabalho sério, qualquer que seja a sua modalidade: Os trabalhadores do campo, da fábrica, da mina, da construção, do governo, da cátedra, do gabinete, do consultório, da enfermagem, da educação. A fadiga é fenómeno universal no mundo do trabalho. A esta fadiga, inerente ao próprio trabalho, vem juntar-se, frequentemente, a fadiga resultante das condições de trabalho: local, horário, ritmo, estrutura, risco... Deste modo, o trabalho, que devia servir o homem, pode conduzi-lo à degradação e alienação; volta-se contra ele. E tudo o que é contra o homem é também contra Deus de quem o homem é imagem e semelhança.

("L'Osservatore Romano" — julho de 1982) (continua)

Discussões e conclusões sobre o problema do Fumo

A criação de uma Comissão Nacional, de carácter multilateral, para centralizar todas as atividades e ações anti-farmacológicas, no País; a planificação de uma Política Nacional de Combate ao Tabagismo; a defesa do direito dos não fumantes, que representam 75% da população, ou 90 milhões de pessoas; o incentivo do plantio de cereais em detrimento da produção do tabaco, para melhor aproveitamento do solo evitando a desertificação do mesmo, provocado pela cultura do tabaco e a instituição oficial do Dia Nacional de Combate ao Fumo, preferencialmente a 29 de agosto, em homenagem à iniciativa pioneira do Paraná, foram algumas das recomendações e conclusões a que chegou o Comité de peritos nacionais e estrangeiros convocados em Brasília, no mês de junho, no Congresso Nacional, para analisar a extensão e gravidade do problema do tabagismo no Brasil. Na ocasião, enfrentando não como problema pessoal do fumante e sim como uma calamidade ecológica, agrícola, económica, sanitária e social.

A fim de alcançar, em curto espaço de tempo, uma legislação forte e capaz de assegurar o sucesso da campanha anti-tabagismo em todo o País, essa Comissão Nacional espera contar sempre com o apoio efetivo e integral do Poder Executivo, e em especial do Congresso Nacional. Além disso, a Comissão deverá estar de acordo com as diretrizes da Associação Médica Brasileira. Segundo a Organização Mundial de Saúde, "a solução para muitos dos nossos problemas atuais, e em especial, o tabagismo, não será encontrada em pesquisas de laboratório ou interações hospitalares, mas sim em nossos Parlamentos". E, no Congresso Nacional, o deputado José de Castro Coimbra, pleiteou a instituição de uma Comissão Parlamentar de Inquérito sobre o Tabagismo. Todas essas discussões sobre os problemas do fumo, também, foram na mesma Casa, no Plenário da Comissão de Saúde da Câmara dos Deputados.

Thadeu Kruel

Maviosos sabiás... até quando?

Lembro-me que nos bons e irreversíveis tempos de criança, quando o Criador nos sabia viviam nas florestas. No amarelo do Machado, onde nasci e permaneci até os 11 anos de idade, em meio a cantos alados convivia com a paz e harmonia das galinhas, tuacanos, papagaios e bandos de chopins e baratas, e irrequietos periquitos.

Formavam, com as pom-bas-do-mato, urús, pica-paus, bem-amados — de canto mavioso ou menos expressivo e melodioso — uma imensa e bem afinada orquestra, a proporcionar um lenitivo na árdua luta pela vida do numeroso contingente de imigrantes poloneses destinados àquela inóspita e remota região, que embora se afigurasse paradisíaca aos olhos de quem, no estrangeiro, na realidade foi lembrada por eles como um inferno na terra, naqueles primeiros anos de colonização.

Os desafortunados desbravadores, dos quais faziam parte os pais e avós, tinham sosego, e a verdade, tinham liberdade, tanto ansiavam na terra de origem, sacrificada durante os séculos, a chamada Polónia Mártir, o Balcário do Cristo, mas, faltando-lhes o amparo dos poderes públicos, faltando-lhes recursos de toda espécie, e principalmente assistência médica e sanitária. As várias dezenas de famílias polonesas foram dizimadas por epidemias. Houve desespero, maldição e arrendimento. Não puderam recuar todavia e tiveram que se conformar com a sorte.

A fase trágica passou com o tempo mas alguns problemas continuaram. Entre outros, o da educação. O Governo brasileiro, nesse sentido (década de vinte). Diante disso, os pais, embora (embora incultos), preocupados com o futuro dos seus filhos, iam deixando o amaldiçoado território, abandonaram a colónia e aqui vieram tentar melhor sorte. A vida foi difícil para eles mas tiveram uma satisfação inesperada que nos facilitou a jornada da vida.

Em 1955, após 55 anos e por incrível que pareça, eu não me lembro de ter passado por Cruz Machado — minha terra natal — em todos os detalhes.

Quando, por isso, por ser um romântico e sonhador, não me tornei e não pretendo fazê-lo para que a minha imagem guardada desde criança não se apague, apresentando uma triste realidade: uma paisagem quase nua, sem floresta e sem corais de pássaros multicoloridos. Tudo de terreno é meu Padre Agostinho, pertinho do meu pai, que permanece com a prestação do Dr. Teixeira dos primeiros anos como testemunha da nossa difícil jornada de madeira, feita com sacrifício, devido a idade avançada dos pais. Ao contrário de muitos vizinhos, não foram obtinidos na preservação do imóvel. A maioria dos terrenos pertencentes quando o progresso atingia a zona, quando eram apresentadas as contas de calçamento e outras despesas, os milréis eram difíceis de se obter, havia uma casa mora minha irmã viúva. Eu e meus irmãos, não em outra rua, mas sempre nas Mercês — o melhor, o

mais saudável bairro da capital. A vegetação, a Natureza é o meu fraco, por isso há árvores frutíferas e silvestres no meu quintal. Ali vivem tranquilos e proliferam os típicos, corruíras e sabiás de ventre avermelhado.

Dissera eu que antigamente os sabiás viviam nas florestas. Tempos atrás; hoje são mais evulhados, mais civilizados. Por força das circunstâncias compartilhadas conosco da agitada vida da cidade. Suportam os ruídos e a poluição. (Viveram momentos de pânico nos dias em que o Brasil jogou contra a Rússia, N. Zelândia, Escócia e Argentina. A partir do decepcionante encontro com a Itália o sossego voltou). Mesmo assim extravasam a alegria de viver quando desponta a Primavera e cantam semanas a fio. Os sabiás já foram migratórios, desapareciam durante a Estação fria. Atualmente permanecem na cidade devido ao desmatamento. Tornaram-se quase aves domésticas.

No meu quintal sentem-se à vontade. São atraídos pelas árvores e frutas. Adoram aqui, peras e pitangas. Há também uvaíras, ameixas e araçás. Minhocas — um dos peixes desses queridos pássaros — também não faltam. E só oiscar a camada das folhas caídas e abocanhar o verme sinuoso. E o que eles fazem. E basta cavar um pedaço de chão para plantio de verduras, lá estão eles a cata de alimento. Tempos atrás eram poucos, três quatro... Atualmente, às vezes chegam a dez ou mais, conforme a hora. Certamente sentem por instinto que aqui estão a salvo dos inimigos e não lhes falta alimento, mesmo no inverno. Na falta de frutas do quintal, estou os servindo de maçãs. E como gostam. E o curioso é que, quando começam uma, vão naquela até o fim, mesmo que haja duas ou mais. Fazem o mesmo com os cacais no pé, ao contrário dos mal acostumados sanhaços.

Quando as frutas do quintal acabam e aproximam-se o inverno, os sabiás não esquecem do pé de uvaíra, a poucos passos da cozinha, de exótico tronco e ramificação estravagante e irregular. Lá vêm eles de preferência pela manhã, para saborear as frutas-nas-ténues varinhas.

E quando chega a encantada Estação das flores, a Musa inspiradora dos românticos, quando me acomodo na rede no meu refúgio do fundo do quintal, me embalo suavemente ao som do divino canto dos sabiás, passo a meditar e pergunto-me se a presença desses adorados companheiros alados é uma mera coincidência, ou eles sabem que os adoro, que adoro o seu canto. E nessas ocasiões, penso muitas vezes: rever Cruz Machado para que? Para sofrer decepções? Sou feliz aqui, cercado desses queridos seres... Até quando? Sei lá, espero que seja por muitos anos ainda. Espero que esses doces solistas continuem cantando para meus filhos e netos, apesar do agravamento da situação, do egoísmo e maldade dos homens. Por que, assim como eu adoro os sabiás cantando nas árvores, há os que os preferem no prato com potando nas árvores, há os que os nosso Estado está proibida. Ainda bem que a cada um do nosso Estado está proibida. Que isto perdure, que a cada um do nosso Estado está proibida. E os bús cantem e proliferem nas cidades, já que a ganância e o egoísmo dos homens os obrigaram a deixar o seu habitat primitivo. Habitat que deixou de existir, cedendo lugar a outros planos e caprichos do animal bipede, todo poderoso e autoritário.

Voltar a Cruz Machado para que?...

O Primaz do milênio: Cardeal Stefan Wyszynski

4.4 — CENSURA E DESTRUIÇÃO DA IMPRENSA CATÓLICA

A imprensa e a editoração católica estavam em pleno desenvolvimento, publicando livros e jornais de orientação tipicamente católica, seguindo uma auto-censura.

Foi exatamente, em março de 1953 que a famigerada censura estatal quebrou o ritmo normal da imprensa católica. A intervenção era uma resposta seca às pretensões culturais do catolicismo na Polônia. Era o fim da imprensa católica. Não



desapareceu por falta de leitores, ou escritores. Não foi por falta de papel no mercado, ainda que controlado. Proliferavam panfletos divulgando assuntos próprios do regime político lá existente. Outros tinham endereço certo: a Igreja, o episcopado católico. A editoração católica não possuía oficinas próprias, mesmo assim, teve que arcar com prejuízos incalculáveis. Muitas obras que estavam em composição, simplesmente, após o acabamento, foram destruídas, simplesmente, às expensas do autor ou do editor. A medida visava o enfraquecimento completo da atualização da Igreja através da palavra impressa. Qualquer protesto era inútil uma vez que a TV e o rádio eram estatais. O episcopado não tinha acesso a esses meios de comunicação. A imprensa estatal e a serviço do Estado, por vezes, utilizava-se da seguinte argumentação para justificar a intervenção nos meios editoriais católicos: "A constituição do país declara que todos os cidadãos são iguais. A Igreja classifica-os em crentes e não crentes, pregando separatismos, indo contra a

constituição pelos seus escritos. Estando errada, não terá jornais". Não é preciso argumentar contra aquele modo errado de pensar. A mesma constituição respalda a liberdade de consciência e garante a liberdade religiosa. É preciso repetir mais uma vez que a divisão da sociedade era causada pela maneira errada na aplicação da constituição, unilateralmente; esse modo de proceder é próprio de regimes comunistas.

É preciso registrar, no entanto, que com o desaparecimento da imprensa católica, surgiu uma imprensa sectária, por exemplo: "Poslannictwo" — Missão, editada por uma organização intitulada "Kościół Polsko-Katolicki — Igreja Católica da Polónia". Esse tipo de imprensa era dirigido por elementos que colaboraram com o nazismo durante a segunda guerra. O Departamento de assuntos religiosos dava total apoio para tal imprensa.

Na próxima edição abordarei a ingerência estatal em assuntos eclesiais na tentativa de amordaçamento.
Pe. João Novak

Nossa Senhora de Czenstochowa - 600 anos - 1382 - 1982

8.2 — BOAS AÇÕES EM INTENÇÃO DE CONCÍLIO

- II — Ações de combate aos vícios
- Somos cinco pessoas em casa. Muitas vezes fiz injustiças à minha família. Prometo melhorar e oferecer, nas intenções do Concílio, o esforço que vou dispendir (WZ).
- Deixei de fumar e ingerir álcool (KL).
- Na minha aldeia, 10 famílias fizeram as pazes. Todos assinaram o livro que testemunha o fato (BL).
- Recorrendo à N. Senhora do Monte Claro, obtive a graça de não mais trair a minha esposa (TR).
- Vivemos há 3 anos só no casamento civil. Num sermão ouvimos exemplos de boas ações pelo Concílio.



lio, resolvemos iniciar uma vida de fé e responsabilidade cristã. Recebemos o sacramento do matrimônio (PZ).

- Não vou mais trabalhar aos domingos e dias santos (OP).
- Enquanto durar o Concílio, tentarei dominar os meus nervos (PN).

II — Ações da juventude e dos adolescentes

Foi impressionante o número de jovens e adolescentes que ofereceram boas ações pelo Concílio.

- Não vou mais assistir a filmes pornográficos (PL).
- Prometo evitar más companhias (PZ).
- Agora aprendi a respeitar a minha mãe (JP).
- Não provocarei o meu pai para que não fique nervoso por minha causa (TK).
- Não vou faltar às aulas de religião, nem às aulas da escola (TK).
- Meu irmão é um companheiro insuportável. Quero acompanhá-lo nos esportes (JZ).
- Devolvi os coelhos e a caneta que tinha roubado do meu colega (MN).
- Consentei dos meus erros, pedi perdão sacramental (LM).

Na próxima edição abordarei o Ato de Consagração à N. Senhora do Monte Claro, feito pelo Papa João Paulo II.
Pe. João Novak

—LUD EM 1982— ESTÃO INVENTANDO MISSAS

Todo ser humano tem dons próprios, inatos, nem sempre, porém, os usa ou explora adequadamente.

Os Bispos, há 18 anos, reunidos em Concílio, somaram dons, e sob orientação do Espírito Santo, propuseram um novo impulso à Igreja Universal. Uma das primeiras resoluções claras foi o documento sobre a liturgia, "Sacrosanctum Concilium". Neste documento foram traçadas normas gerais sobre a reforma litúrgica. O documento não entrou em detalhes do ritual da celebração eucarística, definiu, porém, o que é liturgia eucarística: "é o culto público e integral a Deus pelo Corpo Místico de Cristo, Cabeça e membros". Em outras palavras: "é o culto de adoração a Deus e santificação dos homens", sempre com Cristo. Esta é uma interpretação clara do nº 531 do referido documento. Diz, ainda, o documento que: "a sagrada liturgia não esgota toda ação da Igreja". Isto não quer dizer que todo elemento encarregado do culto possua ampla liberdade de acrescentar, ou mudar todos os princípios e normas que regem o culto da Igreja Católica. A regulamentação da liturgia é de competência exclusiva da Santa Sé. Seguindo o princípio de descentralização do governo da Igreja, a Santa Sé concede aos Bispos encarregados de Dioceses, de aprovarem textos próprios, textos secundários conforme a índole do povo, sempre dentro das normas traçadas pelo Concílio e Santa Sé, e "jamais algum outro, ainda que sacerdote, acrescentar, tire ou mude por conta própria qualquer coisa à liturgia". Em outras palavras: "não invente missas", porque a liturgia da Missa deve levar à "conversão e à fé", nunca, porém a máguas ou a ações que provoquem animosidade dentro da comunidade ou nação.

Não é minha intenção fazer um levantamento completo das chamadas "Missas": do protesto, dos sem terra, do vaqueiro, tropeiro ou carreteiro. Nessas "Missas" evoca-se um fato social ainda que de natureza injusta e que pode levar a insatisfações. Mesmo que os documentos do Concílio sejam coisas do passado ultrapassado que os elementos portadores da "criatividade", como se este fosse um dom exclusivo de alguns, — lessem a oração de São Francisco de Assis e adotassem à cada circunstância, porque, onde não imperar o amor e o bem comum não resulta santificação. São Francisco é bem mais velho que a reforma litúrgica efetuada pelo Concílio Vaticano II — que tem, apenas, 17 anos. Não só os seminaristas ou padres novos que são pródigos em inventar textos de Missas com outras finalidades. Há, também, Bispos que agradam os sentimentos auditivos de alguns quando apresentam textos espontaneamente, textos nunca ouvidos e que podem levar à reprovação tácita por outros, "será que tal Missa é católica"? Ainda que a Igreja não seja pedra de museu, foi fundada sobre pedra. Muitas liturgias são pura invenção. O povo está alerta e a Congregação para o Culto Divino, também.

Pe. João Novak

É perdoável este desperdício?

- 50 milhões de pessoas dedicadas à atividades militares.
- 25 milhões de soldados; o exército atual do mundo.
- 500.000 engenheiros e cientistas, trabalhando para a guerra.
- 500.000 Km² de terra reservados para uso militar.
- 85 milhões de cruzeiros (sabe quanto é isso?) as despesas militares mundiais em 1980.

Os recursos humanos que trabalham diretamente para fins militares somam hoje no mundo cerca de 50 milhões de pessoas, incluindo-se nesta cifra os militares, as forças paramilitares, os técnicos que lidam com equipamento bélico, o pessoal administrativo dos órgãos militares, os cientistas dedicados à pesquisa em armamentos, os operários que trabalham na produção de material bélico, etc.

Do ponto de vista civil uma grande parte desse pessoal é totalmente improdutivo. Desde esse mesmo ponto de vista civil o desperdício de energia humana é particularmente gritante no setor da pesquisa. Nada menos que 20% dos cientistas do mundo trabalhavam para a guerra na década de 1970. Causa espanto saber que 500.000 engenheiros e cientistas vêm dedicando seu tempo de trabalho e seu talento ao aperfeiçoamento das técnicas para matar seres humanos, gastando trilhões de cruzeiros para esse fim.

Por outro lado, se aos 50 milhões de pessoas envolvidas diretamente em atividades militares somamos os milhões de pessoas que trabalham indiretamente para fins militares (fornecimento de bens e serviços aos órgãos militares) o número dos que desenvolvem de alguma maneira atividades relacionadas com a guerra, se eleva a cerca de 100 milhões.

Em matéria de desperdício (sempre desde o ponto de vista civil) convém lembrar que uma área de 500.000 Km² (duas vezes o Estado de São Paulo) é reservada para uso exclusivamente militar. Essa área, que tende a crescer cada dia, permanece naturalmente improdutivo em termos econômicos e além disso fica normalmente gravemente deteriorada pelo uso (manobras militares, etc.) o que torna mais difícil sua utilização futura para fins civis.

Outro aspecto dos desperdícios que não de ser colocados na conta das atividades militares é o consumo de matérias-primas na produção de material bélico, matérias-primas essas que vão se tornando escassas no nosso planeta e que farão falta dentro de não muitos anos para fins civis. O consumo maior do que o consumo total desses materiais para fins civis na Ásia, na África e na América Latina juntas. O consumo de petróleo para fins militares alcança cifras astronômicas e é aproximadamente quatro vezes superior ao consumo total de petróleo no Brasil.

O valor em cruzeiros das armas produzidas num ano no mundo inteiro é de 17 trilhões. A maior parte desta produção de material bélico é obra dos países industrializados que fabricam armamentos para si próprios e para vendê-los a países em desenvolvimento. Todavia alguns destes países entre os que se inclui o Brasil, vêm se empenhando nos últimos anos em aumentar sua própria produção bélica.

Já as despesas totais com atividades militares (que incluem outros itens além da fabricação de armas) se elevavam a 85 trilhões de cruzeiros num ano no mundo inteiro. Para lembrar que equivale à riqueza fantástica cifra, pode-se 340 milhões de habitantes da América Latina.

Os governos do mundo gastam hoje em atividades militares quase tanto como em educação e mais que em saúde. só os países em desenvolvimento, ou seja, se consideramos maiores carências nesses dois itens comprovamos que tais países gastam em atividades militares mais que em educação e muito mais que em saúde.

Desde o ponto de vista civil, a utilidade dos imensos gastos militares é nula na sua maior parte e a vista desse colossal desperdício de capitais e energias resulta impossível afastar a impressão de que a humanidade perdeu o bom senso. A reação é quase espontânea: "Quanto problemas poderiam ser resolvidos se esses recursos fossem transferidos para a área civil...". Com o dinheiro destinado num ano para fins militares poderiam ser construídas mais de 50 milhões de casas e em muito pouco tempo não haveria mais problemas habitacionais. Os problemas da fome, a falta de hospitais e escolas ou outras carências semelhantes, para cuja resolução sempre se alega a falta de recursos teriam enormemente facilitado seu caminho de solução se os gastos militares fossem canalizados para atividades pacíficas.

É isto impossível? Do ponto de vista técnico essa transferência de recursos é perfeitamente viável. Surgiriam sem dúvida problemas no mercado de trabalho, de reciclagem profissional, de falta de equipamentos e outros, mas os governos contam com possibilidades legais, de planejamento e de coordenação suficientes para conduzir de forma gradual e satisfatória esse processo. Fazendo-o, centenas de milhões de seres humanos teriam sensivelmente melhoradas, de forma rápida, suas condições de vida.

Por que então não se faz tal coisa? Porque não há governos uma vontade decidida de fazê-lo. E no fundo, por esses governos contam com a tolerância pública na sua política armamentista. O dia em que houver uma forte pressão pública do desperdício em gastos militares, provavelmente mudará a atitude dos governos. Mas para que isso aconteça seria necessário um grande esforço de educação para o povo.

(Jornal Kolping — Maio-Junho)

"Chão e Paz"

É o programa de 30 minutos que todos os domingos, Arquidiocese de Salvador, na Bahia, transmite pela TV poan, canal 5. "Chão e Paz" apresenta cinco quadros: rentes, com um animador que interliga os assuntos. A abertura, vem a Palavra do Pastor, na voz de Dom Brandão ou um dos seus Bispos Auxiliares. Em seguida apresentado o noticiário da Igreja com informações nacionais e internacionais. A entrevista, com duração de 15 minutos, aborda assuntos variados, muitas vezes de natureza religiosa, de acordo à solenidade que o programa apresenta. A atração musical, sempre que possível, tem seu tema relacionado com o da entrevista. A apresentação a Catequese Bíblica, uma espécie de leitura dos textos bíblicos dentro da realidade da Igreja Católica. Ao terminar, é lançada uma pergunta, destinada a ser vista, para ser pesquisada na Bíblia e respondida durante a semana. Todos os participantes concordam com a Bíblia, livros, discos, realizado todos os domingos. O sorteio, além de motivar as pessoas a uma espécie de Palavra de Deus, funciona como a 400ª edição do programa. Em média, chegam aproximadamente 350 a 400 cartas por semana.

A direção geral do programa está a cargo da Ir. Irmã Dirce de Carvalho, FSP, que conta com a colaboração de uma equipe de 25 profissionais liberais, os quais deram a necessidade da Igreja servir-se dos meios de comunicação para levar a Boa Nova ao maior número de pessoas. "Chão e paz" vem sendo transmitido semanalmente o primeiro domingo de dezembro de 1981.